

Prof. zw. dr hab. Kazimierz Wolny-Zmorzyński  
Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Medialnej  
Wydział Nauk Społecznych  
Uniwersytet Śląski  
40-007 Katowice, ul. Bankowa 11

Instytut Dziennikarstwa i Stosunków Międzynarodowych  
Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie  
30-084 Kraków, ul. Podchorążych 2

**Recenzja pracy doktorskiej**  
**mgra Dawida Kaczmarczyka**

**pt. *Jakość informacji w mediach a ich medialność. Analiza wskaźników jakości informacji w odniesieniu do wartości informacyjnych (news values)***

**Promotor:** Prof. UKEN dr hab. Krzysztof Gurba

**Promotor pomocniczy:** dr Jarosław Fall

Przedstawiona do recenzji praca doktorska autorstwa mgra Dawida Kaczmarczyka liczy 377 stron znormalizowanego maszynopisu. Składa się ze wstępu, sześciu rozdziałów osobno zatytułowanych, zakończenia, bibliografii, spisu wykresu, tabel, aneksu.

Kompozycja pracy zachowuje odpowiednie proporcje, układ jest logiczny.

Pierwsze trzy rozdziały pracy ujmują zagadnienie od strony historyczno-teoretycznej (m.in. teorii newsa, omówienia dostępnej literatury przedmiotu dotyczącej poruszanego problemu, stanu badań nad informacją medialną).

W czwartym rozdziale Doktorant przedstawia metodologię badań własnych (przedmiot i cel badań: zwraca uwagę na to, że „badania nad jakością i medialnością informacji podejmowane były przez badaczy na całym świecie” [s.8], które Doktorant opisał bardzo klarownie w rozdziale wcześniejszym. To pozwoliło Mu dojść do wniosku, że „istnieje [w tych badaniach] luka poznawcza w postaci zbadania wzajemnych relacji między wyznacznikami jakości a wyznacznikami medialności i informacji” [s. 8]. I tę lukę mgr Dawid Kaczmarczyk z powodzeniem zapełnił.

Zatem za cel pracy postawił sobie Autor „poza opisem współczesnego obrazu jakości informacji medialnej”, przeanalizowanie relacji między kategoriami jakości i medialności informacji.

Mgr Dawid Kaczmarczyk wykorzystał tu metodę jakościową - przeanalizował i „opisał obraz współczesnego definiowania i rozumienia jakości informacji w mediach” (s. 216) oraz

- 1 -

ilościową – „zbadał i określił wzajemne relacje między wyznacznikami jakości informacji w mediach a wyznacznikami medialności, wynikającymi z teorii wartości informacyjnych” (s. 216).

W rozdziale piątym pt. „Jakość i medialność informacji medialnych w świetle badań własnych” Doktorant przedstawił wyniki badań, wykorzystując bardzo dokładne pomiary wynikające z analizy statystycznej m.in. według testu Kołmogorowa-Smirnowa, który – najogólniej rzecz ujmując - mierzy hipotezę zerową wskazującą na rozkład zbliżony do rozkładu normalnego, uwzględnił także współczynnik Kaisera-Meyera-Olkina (KMO), który porównuje korelacje cząstkowe z dwuzmiennowymi współczynnikami danych korelacji, a także wykorzystał test sferyczności Bartletta, weryfikujący korelacje między zmiennymi.

W rozdziale szóstym Doktorant na podstawie badań odpowiedział na postawione we wstępie dysertacji pytania:

1. jak przedstawia się współczesny obraz, status i rozumienie jakości informacji medialnej;
2. czy istnieją wzajemne relacje między jakością informacji medialnej a medialnością?

Pierwsza część pracy (pierwsze trzy rozdziały) – jak zaznaczyłem wcześniej – ma charakter teoretyczno-historyczny, druga część – kolejne trzy rozdziały - wyłącznie statystyczny i jest opisem tych badań.

Zagadnienia zaprezentowane w pierwszej części zostały bardzo przejrzyście przez Doktoranta przedstawione. Teoria informacji oraz definicje newsa wyczerpująco i dokładnie omówione. Mgr Dawid Kaczmarczyk nie ograniczył się tylko do przywołania teorii i definicji badaczy polskich, ale szeroko, ze znanostwem, przypomniał teorię informacji oraz newsa także według uczonych zachodnich. Niektóre z nich Doktoranta zainspirowały do wyciągania samodzielnych, dojrzałych, przemyślanych wniosków, na przykład m.in. za wywodem Tony`ego Harcupa, który może brzmi trywialnie, ale jest istotny, a mianowicie, że „istnienie newsa zależy zarówno od jego jakości (normy zawodowe), jak i medialności (zainteresowanie odbiorcy)” (s.26).

Przypuszczam, że ten wniosek nakłonił Doktoranta do przeprowadzenia wnikliwych badań nad interesującym Go zagadnieniem i ujętym w tytule rozprawy.

Chcę w tym miejscu zaznaczyć, że oceniana praca doktorska bardzo mi się podoba, jest wartościowa pod względem merytorycznym, doceniam wkład Doktoranta w jej napisanie, doceniam także przeprowadzone badania i analizę ich pod kątem statystycznym, choć nie jestem zwolennikiem takich pomiarów, ponieważ wydają mi się „nie mieć duszy”, nie skłaniają do pogłębionych wniosków i daleko idących interpretacji.

Ale czy z twardymi faktami, które przytacza Doktorant na podstawie statystycznych badań, można polemizować? Jedyne wnioski, które mi przychodzi do głowy to taki, że – i też jest pewno trywialny - że skończyły się dawno czasy, kiedy należało słuchać tego, co rozsądne, a poszczać mimo uszu to, co skandaliczne nawet wtedy, gdy coś jest newsem.

Podzielę się jednak w tym miejscu przemyśleniami, które przyszły mi do głowy podczas lektury niniejszej dysertacji.

Kiedy zapoznawałem się z jej treścią, w jednym z jej fragmentów odniosłem wrażenie, że „zostałem wywołany do tablicy”. Mgr Dawid Kaczmarczyk trafnie zauważył, że w książce pt. *Gatunki dziennikarskie. Teoria, praktyka, język* (1999, 2007, 2010, 2016, 2020) mojego autorstwa, Andrzeja Kaliszewskiego i Wojciecha Furmana, traktujemy news jako gatunek dziennikarski na równi ze wzmianką i fleshem. Doktorant ma rację, ale nie zauważył, że zwracaliśmy uwagę na fundamenty tego gatunku, a więc na jego budowę oraz kompozycję (news opisowy, news sytuacyjny). News jest dla nas pojęciem jednoznacznie określającym wiadomość – jak sama nazwa wskazuje – nową, szybką do przekazania, a więc do podania w jak najkrótszej formie. Nasza definicja nie „rozmywa” pojęcia newsa, raczej precyzuje go na tle innych definicji pod kątem redagowania go.

Doktorant zauważa, że „news jest gatunkiem przede wszystkim ewoluującym i każda teoria poszerza, a nawet uzupełnia [...] dotychczasowe rozważania o newsie” (s. 47). I tu się zgadam z mgr. Dawidem Kaczmarczykiem, a powiem nawet więcej – ta uwaga dotyczy nie tylko „newsa”.

Trzeba wyraźnie powiedzieć, że wszystkie gatunki ewoluują, zmieniają się w bardzo szybkim tempie, szczególnie obecnie za sprawą nowych technik medialnych (pisałem o tym w we wstępie do książki pod moją redakcją *Gatunki dziennikarskie w erze cyfryzacji. Teoria, etyka, prawo, praktyka*, 2021) i każda teoria porządkująca granice gatunków, nawet ta najnowsza, niestety przechodzi do historii, ale – jak zaznaczył Doktorant - każda wiedzę pogłębia o nowe spostrzeżenia. I to jest w teorii najcenniejsze!

Doceniam w treści ocenianej rozprawy doktorskiej (w jej pierwszych trzech rozdziałach) uporządkowaną wiedzę, wyłania się z jej wywodu logiczny wykład na temat teorii newsa, także dyskusji wokół tego gatunku oraz medialności informacji. Ten klarowny wywód świadczy o bardzo dobrym opanowaniu wiedzy przez Autora. To także zaleta pracy.

Gdy Doktorant dokonywał podsumowania wywodów dotyczących przyszłości newsa i dziennikarstwa informacyjnego stwierdził, że zjawiska te „wymagają od dziennikarzy ciągłego zdobywania nowych kompetencji, jak również mierzenia się z kolejnymi wyzwaniem” (s. 71).

Wobec powyższego interesowałoby mnie o jakie konkretnie kompetencje i wyzwania chodzi? Czy Doktorant jest je w stanie przewidzieć? Czy chodzi bardziej o techniczne kompetencje, czy tylko poszerzanie wiedzy przez dziennikarzy w danej dziedzinie? Podczas obrony chciałbym usłyszeć opinię mgra Dawida Kaczmarczyka na ten temat.

Poza tym, chciałbym także usłyszeć podczas obrony opinię Doktoranta:

- która z teorii newsa i informacji cytowanych teoretyków jest dla Niego wyznacznikiem wartości i najbardziej Mu odpowiada?
- do której definicji przyporządkowywał wywody respondentów w swoich badaniach?

Proszę również Doktoranta o to, by w czasie obrony sprecyzował terminy: medioznawca i ekspert. Moja prośba jest podyktowana tym, że mgr Dawid Kaczmarczyk ankietę rozpiisał wśród następujących respondentów: dziennikarzy, ekspertów i właśnie medioznawców. Zatem, czy medioznawca nie jest ekspertem?

Nie bardzo rozumiem – jaka jest zdaniem mgra Dawida Kaczmarczyka różnica między terminem ekspert a medioznawca, tym bardziej że pojęcie ekspert mieści się w pojęciu medioznawca (medioznawca może być ekspertem np. od m.in. mediów krajowych, sztucznej inteligencji, systemów medialnych, reklamy, prawa mediów, gatunków dziennikarskich itp.). Proszę zatem o wyjaśnienie na czym - w tym wypadku według Doktoranta – polega różnica w rozgraniczeniu tych terminów, tym bardziej że Mariusz Markowski w 2015 roku w „Zeszytach Prasoznawczych” (nr 1) w artykule pt. *Ekspert w mediach czy „ekspert” – interakcja między specjalistą, dziennikarzem i odbiorcą* terminy te próbował uporządkować.

Poza tym – przystępując do oceny omawianej dysertacji, po przeczytaniu i przeanalizowaniu tytułu pracy: *Jakość informacji w mediach a ich medialność. Analiza wskaźników jakości informacji w odniesieniu do wartości informacyjnych (news values)* spodziewałem się badania jakości informacji pod względem następujących poziomów: językowego, merytorycznego, funkcjonalnego – czyli wywarcia presji na odbiorcy, a nie opinii dziennikarzy, medioznawców, ekspertów na temat newsa - tym bardziej, że w części teoretycznej Doktorant przekonująco te teorie zaprezentował (przede wszystkim uwypuklając to, co o informacji mają do powiedzenia specjaliści (eksperci).

Z samych odpowiedzi respondentów niewiele wynika, ich odpowiedzi – w moim odczuciu - powielają praktycznie to, co mgr Dawid Kaczmarczyk przywołał za teoretykami, a następnie te wywody zestawiał w czytelnie zaprezentowanych badaniach statystycznych.

Rozpisanie ankiet i prezentowanie teorii newsa i jej wartości w pojęciu dziennikarzy, medioznawców i ekspertów jest według mnie „kręceniem się [Doktoranta] wokół własnej osi”,

powielaniem tego, co czytelnik dysertacji wie z tekstów teoretycznych logicznie i przejrzysto zaprezentowanych w rozdziałach wcześniejszych.

Zaprezentowane w dysertacji badania ankietowe pokazują – w moim odczuciu - raczej świadomość gatunkową dziennikarzy na temat „newsa”. To typowe zestawienie wywodów praktyków, medioznawców i ekspertów, dlatego wydaje mi się, że tytuł ocenianego doktoratu mógłby także z powodzeniem brzmieć: *„Sztuka newsa. O świadomości gatunkowej dziennikarzy, ekspertów i medioznawców w świetle dotychczasowych badań”*.

Ocena informacji dziennikarskiej na bazie wypowiedzi respondentów (s. 25), którzy mówią o swoich odczuciach bez odwoływania się do konkretnych przykładów jest dość ogólna. Myślę, że zestawienie konkretnych przykładów informacji dałoby większe efekty, dlatego prowadziłbym badania na kilku tytułach prasowych: prawicowych, lewicowych, centrowych (wybrane dzienniki, tygodniki), serwisach informacyjnych radiowych (m.in. Polskie Radio, RMF FM, Radio Zet, Radio Wnet), serwisach informacyjnych stacji telewizyjnych (m.in. TVP, TV Republika, TVN, Polsat), serwisach portali internetowych (m.in. ONET, Wirtualna Polska, Interia) i przeanalizował, jak dziennikarze redagują informacje o Polsce i świecie. Wtedy bardziej wyraźna byłaby odpowiedź na pytanie, co jest newsem dla każdej z badanych redakcji i jak news dziennikarze tych redakcji pojmują?

Niestety, gołym okiem widać, że każda redakcja przywiązuje wagę do czego innego, przedstawia takie fakty, jakie jej wygodnie przedstawić (pisałem o tym w *Klinice Dziennikarstwa* (nr 5; 2023) oraz w jednym z rozdziałów książki pod moją redakcją *Czy to koniec dziennikarstwa jakie znamy?* (2023). Dana redakcja, zamiast informować rzetelnie o tym, co się w świecie, np. polityki dzieje, informuje wybiórczo, co sprowadza się do tego, że informacja jest albo idealizowana, selektywna lub wartościująca, w zależności od widocznych sympatii politycznych wydawców.

W zaproponowanym zestawieniu pokusiłbym się jeszcze o analizę przykładów z czasopism i portali o charakterze tabloidowym, rozrywkowym, gdzie siła informacji (newsa) i jej medialność zmienia charakter: mało wartościowy, plotkarski news cieszy się większym zainteresowaniem odbiorców, ma większą siłę medialności niż o wiele bardziej wartościowa i ważna informacja, która najczęściej przechodzi bez echa w tytułach opinii.

Analizę taką można byłoby przeprowadzić na bazie programów informacyjnych emitowanych tylko jednego, konkretnego dnia w celu udowodnienia, że newsy i informacje dziennikarze pojmują na swój sposób, może często tak – jak wspominałem wcześniej - jak im każe pracodawca. Odbiorca niestety, by otrzymał pełną wiedzę o tym, co się w danym dniu i miejscu wydarzyło, powinien śledzić wszystkie tytuły prasowe, słuchać wszystkich serwisów

radiowych i telewizyjnych, czytać każde wydanie internetowych wiadomości – tych „od lewej do prawej strony”, wtedy miały pełny obraz rzeczywistości, bo co przemilczy jedna ze stron, powie o tym druga lub trzecia.

Zamiar Doktoranta rozumiem i rozumiem Jego ideę. Jasne jest, że chodziło Mu w Jego badaniach o to, aby ustalić, jak należy zwiększyć poziom jakości w mediach i wartość informacji w mediach na bazie opinii dziennikarzy, medioznawców, ekspertów, co mu się udało, ale gdyby te opinie były podparte badaniami przykładów, które powyżej zasugerowałem, nie byłyby one takie „suche” i bez duszy, jak te w pracy – podane w badaniach statystycznych.

Ta uwaga nie jest zarzutem pod adresem Doktoranta i Jego pracy. Doceniam Jego wnikliwość i precyzję prowadzenia badań statystycznych oraz uwypuklenie ich także w bardzo czytelnych tabelach oraz wykresach.

### **Konkluzja:**

Praca doktorska mgra Dawida Kaczmarczyka pt. *Jakość informacji w mediach a ich medialność. Analiza wskaźników jakości informacji w odniesieniu do wartości informacyjnych (news values)* spełnia wymagania stawiane rozprawom doktorskim, dlatego wnoszę o dopuszczenie mgra Dawida Kaczmarczyka do kolejnych etapów przewodu doktorskiego.



Kazimierz Wolny-Zmorzyński

Katowice, 28 maja 2024 roku.